

Jeż z penisa

25 kwietnia 2007

Kilka lat temu Sonnet Ehler z RPA skonstruowała urządzenie, które ochrzciła mianem Rapex. Aż do tej pory starała się o jego opatentowanie. Wkrótce jej wzbudzający emocje i kontrowersje wynalazek trafi do handlu.

Urządzenie przypomina kondom zaopatrzony w 25 igieł skierowanych w dół. Umieszcza się go w pochwie. Kiedy gwałciciel dokonuje penetracji, czeka go bardzo niemiła niespodzianka. Igły wbite w penis może usunąć tylko lekarz.

RPA jest krajem znajdującym się w czołówce, jeśli chodzi o gwałty. Ehler twierdzi, że Rapex da kobietom bezpieczeństwo, natomiast przeciwnicy jej wynalazku krytykują go jako średniowieczne urządzenie i wskazują, że ból może sprowokować gwałciciela do fizycznej zemsty na kobiecie. Nieprawda – odparowuje konstruktorka – bo kiedy pochłonięty jest on niespodziewanym i bardzo intensywnym bólem, ofiara ma czas na ucieczkę.

„To nie to, że nienawidzę mężczyzn – przekonuje Ehler. – Ale dlaczego kobieta ma być degradowana faktem, że ją zgwałcono?”. Rapex ma być masowo produkowany w Chinach, co obniży cenę.

Gwałcicielom pozostaje tylko zaopatrzyć się w pancerne kondomy.

Autor: ST

Źródło: [„Fakty i Mity” nr 14 \(370\) 2007](#)